

## **Społeczeństwo informacyjne a prawo autorskie – wojna partyzancka czy zimna wojna. O kwestiach prawnoautorskich w Internecie słów kilka**

Rok 2012 charakteryzował się, oprócz kryzysu gospodarczego, znacznym zainteresowaniem społeczeństwa regulacjami prawa autorskiego, w tym również jego planowanymi zmianami na płaszczyźnie międzynarodowej. W większości państw europejskich niespodziewanym zjawiskiem okazały się być masowe ruchy protestacyjne przeciwko związaniu się postanowieniami aktów prawa międzynarodowego (oraz – w przypadku Stanów Zjednoczonych – prawa krajowego), czyli porozumieniami ACTA<sup>42</sup> lub aktem SOPA<sup>43</sup>. Ponadto, coraz głośniejsze stają się międzynarodowe doniesienia o kolejnych postępowaniach (karnych) sądowych przeciwko użytkownikom przyczyniającym się do naruszeń prawa autorskiego w Internecie<sup>44</sup>. Z drugiej strony, wypowiedzi przeciwników prawa autorskiego w Internecie (por. Kinsella, 2001) (*de facto* – użytkowników końcowych) opierają się o opublikowane w 2012 roku badania socjologiczne potwierdzające, że dostępność do utworów w Internecie realnie przedkłada się na ich popularność i dostępność w świecie niewirtualnym<sup>45</sup>. W opozycji przedstawiane są natomiast argumenty, że wysokość szkody poniesionej przez producentów lub dystrybutorów utworów jest nie do oszacowania, w każdym jednak przypadku przewyższa zysk<sup>46</sup>.

W związku z zachodzącym konfliktem interesów, coraz silniejsze stają się naciski grup lobbujących za wprowadzeniem restrykcyjnej ochrony prawnoautorskiej w Internecie, a w szczególności za zagwarantowaniem skuteczności egzekwowanych roszczeń przeciwko internautom. Ostatnio wprowadzona nowelizacja, zaostrażająca znacznie odpowiedzialność użytkowników końcowych, wprowadzona została w drodze implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/29 o społeczeństwie internetowym<sup>47</sup>. Prawodawca europejski, a za jego śladem również i ustawodawca polski, zdecydowali się na rozszerzenie odpowiedzialności

---

<sup>41</sup> Uniwersytet Jagielloński, Instytut Prawa Własności Intelektualnej

<sup>42</sup> Anti-Counterfeiting Trade Agreement, w ostatnim brzmieniu udostępnionym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (źródło: <http://www.prawoautorskie.gov.pl/pages/posts/acta-71.php?searchresult=1&sstring=ACTA> – dostęp na 19.01.2013 r.), dalej jako „ACTA”.

<sup>43</sup> Stop Online Piracy Act, H.R. 3261, źródło: <http://thomas.loc.gov/cgi-bin/bdquery/z?d112:h.r.03261> – dostęp na 19.01.2013 r.; dalej jako „SOPA”.

<sup>44</sup> Przykładem może służyć aresztowanie Kima Dotcoma, twórcy strony Megaupload, na której, zgodnie z twierdzeniami amerykańskich organów ścigania, dochodziło dziennie do naruszeń praw własności intelektualnej generujących straty w wysokości ok. 175 mln dolarów strat państwa oraz pół biliona dolarów strat podmiotów uprawnionych z tytułu praw własności intelektualnych, por. informacja prasowa Federal Bureau of Investigation, źródło: <http://www.fbi.gov/news/pressrel/press-releases/justice-department-charges-leaders-of-megaupload-with-widespread-online-copyright-infringement> [dostęp 4.01.2013 r.].

<sup>45</sup> Zob. w szczególności wyniki najnowszych badań wykonanych sprzed zamknięcia serwisu Megaupload, popularność wyłącznie tej strony stanowiła 4% całej, światowej aktywności użytkowników internetu (por. Peukert, Claussen, Piracy and Movie Revenues: Evidence from Megaupload, SSRN, źródło: <http://ssrn.com/abstract=2176246>) [dostęp 5.01.2013 r.] oraz raport stowarzyszenia Filmförderungsanstalt, źródło: [www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie\\_2011.pdf](http://www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie_2011.pdf) [dostęp 5.01.2013 r.].

<sup>46</sup> Zob. raport stowarzyszenia Filmförderungsanstalt [www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie\\_2011.pdf](http://www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie_2011.pdf) [dostęp 5.01.2013 r.].

<sup>47</sup> Tj. dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (dalej jako: dyrektywa o społeczeństwie informacyjnym).

prawnoautorskiej (karnej i cywilnej) również w przypadku obejścia zastosowanych przez podmiot uprawniony (twórcę, producenta, dystrybutora) zabezpieczeń technicznych utworu<sup>48</sup>.

W tym kontekście wskazać należy na uzasadnienie ekonomiczne wprowadzanych zmian, zwłaszcza w kontekście ostatnio używanego hasła grup lobbujących za zaostreniem odpowiedzialności za naruszenia prawa autorskiego w Internecie, które w oryginale brzmi: *The answer to the machine is in the machine* (Clark, 1996; Lundblad, 2002). Postulują one, iż odpowiedzią na powszechność zjawiska piractwa internetowego powinno być zaostrenie obowiązku przestrzegania zabezpieczeń technicznych (DRM) lub nakaz filtrowania treści udostępnianych przez użytkowników końcowych przez podmioty świadczące usługi drogą elektroniczną.

Punktem wyjścia dla rozważań związanych z prawem własności intelektualnej jest określenie paradygmatu tego prawa, przedmiotu ochrony i obiektu typowych naruszeń w społeczności internetowej. Fundamentalnym założeniem prawa własności intelektualnej, w tym zwłaszcza prawa autorskiego, jest ochrona wytworu działalności intelektualnej człowieka – utworu – jako dobra niematerialnego o oryginalnym charakterze (Późniak-Niedzielska, 2007; Barta, Markiewicz, 2010). Oznacza to, że przedmiotem ochrony jest dobro intelektualne człowieka, twórczy element niematerialny, którego obecność w obrocie prawnym ma znaczenie dla ukształtowania stosunków gospodarczych podmiotów prawa. Innymi słowy, ustanowienie ochrony normatywnej z punktu widzenia założeń ustawodawcy uzasadnione jest z kilku powodów<sup>49</sup>.

Po pierwsze bowiem, z ekonomicznego punktu widzenia, racjonalnie zachowanie się *homo oeconomicus* zakłada niepartycypowanie w rynku, ale egoistyczne z niego korzystanie (Posner, 2003). Znacznie korzystniejsze ekonomicznie jest zwielokrotnienie przedmiotu działalności intelektualnej innego uczestnika, niż stworzenie własnego i wprowadzenie go do obrotu zewnętrznego. W celu uniknięcia zatem tzw. dylematu więźnia, ustawodawca polski wprowadza model normatywny ochrony prawa własności intelektualnej: motywacją dla podmiotów prawa do tworzenia nowych utworów (aktu kreacji) ma być właśnie gwarancja zwrotu poniesionych nakładów finansowych i intelektualnych poświęconych na stworzenie i wprowadzenie do obrotu nowo stworzonego produktu (Załuski, 2006).

W tym kontekście wspomnieć należy również, że każde bezprawne zwielokrotnienie utworu (skopiowanie go, zapisanie w pamięci podręcznej komputera) implikuje zawsze powstanie szkody po stronie podmiotu uprawnionego w tym znaczeniu, że pozbawiony on został możliwości czerpania pożytków z dobra intelektualnego, którego jest autorem, tj. zwrotu zainwestowanych nakładów w przedmiot ochrony prawnoautorskiej (Posner, 2003). Z badań przeprowadzonych przez niemieckie stowarzyszenie wspierania branży filmowej (Filmfoerderungsstiftung) wynika ponadto, że jedno bezprawne skopiowanie utworu drukarskiego prowadzi do powstania co najmniej trzech dalszych – bezprawnie – skopiowanych kopii, dalej funkcjonujących w obiegu.

Ponadto, ustawodawca polski jak i prawodawca europejski wychodzą co do zasady z założenia, że podmiot uprawniony (w tym kontekście rozumiany wyłącznie jako autor) jest osobą znacznie mniej doświadczoną w obrocie gospodarczym w porównaniu do jego potencjalnych kontrahentów handlowych (producentów, dystrybutorów), profesjonalnie zajmujących się pozyskiwaniem

<sup>48</sup> Art. 6 dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym, implementowany do polskiej ustawy w art. 79 ust. 4.

<sup>49</sup> Co jednocześnie stanowi ograniczenie modelu normatywnego ochrony prawa własności intelektualnej.

i wprowadzaniem na rynek wytworów intelektualnych (Posner, 2003; por. Barta, Markiewicz, 2010). Stąd też – aby niejako zrównoważyć obie pozycje kontrahentów – ustawodawca ingeruje przyznając temu pierwszemu szereg uprawnień, niezależnie od przyjętych przez strony uregulowań w umowie prawnautorskiej.

W konsekwencji, przy omawianiu problematyki prawnej kształtowania się systemu ochrony prawnautorskiej w Internecie, rozważyć należy interesy dwóch grup społecznych. Z jednej strony są to interesy twórców, producentów i dystrybutorów utworów – osób zainteresowanych przyznaniem jak najszerzej ochrony prawnautorskiej oraz mechanizmów ułatwiających jej egzekucję prawną. Z drugiej strony zaś uwzględnić należy stanowisko prezentowane przez grupę użytkowników końcowych (internautów), korzystających w sposób co do zasady nieograniczony z utworów udostępnianych w sieciach społecznościowych i odmawiających przyjęcia ryzyka odpowiedzialności (karnej, cywilnej) z tytułu naruszenia praw własności intelektualnej.

Stanowisko drugiej grupy interesów, ze względu na takie argumenty jak swoboda twórczości, powszechny dostęp do wiedzy i kultury, potrzebę rozwoju kulturalnego i naukowego społeczeństwa, wymaga rozważenia potencjalnych możliwości wyłączenia w niektórych przypadkach ochrony prawnautorskiej – choćby ze względu na wysokie koszty egzekucji, anonimowość uczestników obrotu prawnego, ze względu na konieczność wsparcia przez ustawodawcę osób niepełnosprawnych w dostępie do wiedzy i kultury czy też dla potrzeb bibliotek, uczelni, celów naukowych (Barta, Markiewicz, 2010). Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje przede wszystkim instytucja tzw. dozwolonego użytku prywatnego, czyli możliwości korzystania z utworu dla własnych, prywatnych potrzeb, nawet jeżeli łączyć się to będzie ze wielokrotnieniem utworu bez zgody podmiotu uprawnionego (art. 23 pr. aut.) – jako staranny wyraz wyważenia interesów obu grup społecznych przez ustawodawcę<sup>50</sup>. Ponadto, dozwolony użytek utworu już rozpowszechnionego obejmuje również sporządzenie kopii utworu i udostępnienie jej osobom pozostającym w bliskim kręgu towarzyskim. Mimo wcześniej zaprezentowanych argumentów aksjologicznych, podnoszonych na etapie procesu legislacyjnego oraz przemawiających za wprowadzeniem w życie instytucji ograniczającej autorskie prawa majątkowe, przyjmuje się w doktrynie prawniczej, że podstawą przyjęcia takiego mechanizmu instytucjonalnego była, z ekonomicznego punktu widzenia, nierentowność ścigania każdego naruszenia praw autorskich, dokonanego przez osoby prywatne, z tego choćby powodu, że koszty związane z samym dochodzeniem roszczeń znacznie przewyższają koszty możliwe do uzyskania w wyniku przeprowadzonego postępowania sądowego (Posner, 2003). Należy jednak stanowczo podkreślić, że instytucja dozwolonego użytku osobistego nie jest prawem podmiotowym osób korzystających z danego utworu przeciwko twórcy dzieła (Barta, Markiewicz, 2010; Preussner-Zamorska, 2007; por. Marcinkowska, 2004): oznacza to, że nie można bezpośrednio dochodzić roszczeń (kierować powództwa) przeciwko twórcom lub innym podmiotom uprawnionym w celu udostępnienia utworu do wolnego wykorzystania przez użytkownika<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> Przy czym podkreślić należy, że instytucja dozwolonego użytku prywatnego oparta została o brzmienie porozumień międzynarodowych (umowy TRIPS I WIPO) oraz dyrektywy europejskie (w szczególności, dyrektywę o społeczeństwie informacyjnym).

<sup>51</sup> Zgodnie ze zdaniem większościowym w literaturze przedmiotu zob. Marcinkowska (2004); przeciwnie, aczkolwiek nietrafnie argumentuje Machał (2003); zob. również Barta, Markiewicz (2010).

Na tym etapie możliwa staje się już częściowa weryfikacja hipotezy badawczej odnośnie tego, na czym polega paradygmat prawa autorskiego - do tego momentu rozważań można wyciągnąć wnioski, że prawo autorskie skonstruowane zostało w oparciu o rzeczowe wyważenie interesów wszystkich zainteresowanych podmiotów. Z jednej strony, rozbudowana siatka instytucjonalna ochrony prawnoautorskiej zabezpiecza podmioty uprawnione przed nieuprawnionym korzystaniem z utworów, z drugiej natomiast, ze względu na istotne z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa argumenty, jak i również ze względów ekonomicznych, ustawodawca polski i prawodawca europejski przewidują również takie sytuacje, w których ochrona prawnoautorska jest wyłączona i istnieje możliwość swobodnego korzystania z dzieła w zakresie określonym normami prawa.

Powyższa analiza prawna i częściowa weryfikacja postawionej hipotezy badawczej powinna zostać rozpatrzona również w odniesieniu do typowego zachowania się podmiotów prawa w sieciach społecznościowych – tj. w stanach faktycznych, w których najczęściej dochodzi do naruszeń praw własności intelektualnej.

Najczęściej spotykanym problemem odpowiedzialności prawnoautorskiej jest przypadek pobierania plików z Internetu i zapisywania ich na dysku twardym komputera. Z punktu widzenia ustawy polskiej zachowanie takie interpretowane jest jako bezprawne zwielokrotnienie utworu w postaci jego zapisania w pamięci komputera użytkownika<sup>52</sup>. Takie zachowanie stanowić może bezprawne wkroczenie w monopol prawnoautorski – tj. naruszenie autorskich praw majątkowych podmiotu uprawnionego. Ze względu jednak na wspomnianą wcześniej instytucję dozwolonego użytku prywatnego, wskazać należy, że zachowanie takie, decyzją ustawodawcy, nie ma charakteru bezprawnego. Zgodnie bowiem z treścią art. 23 takie czynności stanowią co prawda naruszenie praw autorskich, ale ze względu na treść normatywną tego przepisu, zachowanie to nie ma charakteru niezgodnego z prawem (bezprawnego). W konsekwencji, na tym przykładzie możliwe jest podtrzymanie tezy, że interesy obu grup społecznych pozostają nadal wyważone.

W niektórych jednak przypadkach samo pobieranie utworów odbywa się w ramach oprogramowania *peer-to-peer* (p2p), to znaczy, że z jednej strony pobierane są pliki, ale z drugiej również wysyłane i udostępniane innym użytkownikom Internetu (Chwalba, 2008). O ile pobieranie utworów wchodzi w zakres dozwolonego użytku prywatnego, o tyle w przypadku publicznego udostępniania i zwielokrotniania plików bez zgody podmiotu uprawnionego, zachowanie takie stanowić będzie naruszenie autorskich praw majątkowych i w konsekwencji implikować będzie powstanie roszczeń odszkodowawczych po stronie udostępniającego. Poza zakresem dozwolonego użytku prywatnego znajduje się bowiem udostępnianie (korzystanie) utworów osobom niepozostającym w jednym kręgu towarzyskim. Z pewnością natomiast nie można tego powiedzieć w odniesieniu do osób, które nawet nie wiedzą, kto jest odbiorcą wysyłanych przez nich treści. W tym wypadku stwierdzić należy jednak, że nadal interesy obu grup są jeszcze wyważone: wyłączenie bezprawności naruszenia praw autorskich ze względów słusznościowych nie może rozciągać się na całą aktywność ludzką, zwłaszcza w sytuacji, w której swoim zachowaniem przyczyniają się oni do stałej cyrkulacji kopii utworów w sieci internetowej.

Należy jednak w tym miejscu wspomnieć, że omawiana instytucja dozwolonego użytku prywatnego wprowadzona została dyrektywą nr 2001/29 w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Na tej podstawie,

---

<sup>52</sup> Zob. treść art. 50 pkt. 1. ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

państwa członkowskie UE mogą wprowadzać pewne wyłączenia spod ochrony prawnoautorskich takiego zachowania ludzkiego, które określone zostały w sposób wyczerpujący w dyrektywie<sup>53</sup>. Z kolei, zgodnie z odpowiednimi normami Traktatu o Funkcjonowaniu UE, poziom harmonizacji przepisów prawa powinien być jednolity dla wszystkich państw członkowskich. Innymi słowy: wprowadzając wyjątek od prawa autorskiego, np. w postaci dozwolonego użytku prywatnego, państwo członkowskie powinno nie tylko zachować ograniczenia wynikające z dyrektywy, ale ponadto, wprowadzona do porządku prawnego instytucja, nie powinna odbiegać od poziomu prawnego przewidzianego w innych państwach Unii Europejskiej. W kontekście zaprezentowanego stanu faktycznego należy podkreślić, że przykładowo w Niemczech, pobieranie plików za pomocą oprogramowania p2p jest interpretowane przez orzecznictwo sądowe jako bezprawne wkroczenie w monopol autorski twórcy, narusza jego w słusne interesy i jako takie nie czerpie ochrony za pośrednictwem instytucji dozwolonego użytku prywatnego (niem. *Schrankenbestimmungen*) (Freiwald, 2004). Jak zatem widać na tym przykładzie – orzecznictwo sądowe europejskie przechyla szalę w kierunku szerszej ochrony interesów podmiotów uprawnionych a nie użytkowników Internetu.

Innym przykładem płaszczyzny konfliktu nie do końca rozwiązanego w sposób wyważony jest ochrona tzw. skutecznych zabezpieczeń technicznych. Dotyczy to zwłaszcza w dzisiejszych czasach *ebooków* i oprogramowania komputerowego – producenci i dystrybutorzy bardzo często stosują dostępne zabezpieczenia techniczne utworów przed ich kopiowaniem lub rozpowszechnianiem. Z jednej strony, takie zachowanie stanowi przejaw faktycznego zabezpieczenia interesów podmiotów uprawnionych – jako że ochrona ustawowa nie zawsze okazuje się skuteczna, a obejście zabezpieczeń technicznych jest relatywnie łatwiej wykrywalne. Z drugiej strony jednak, jednolite zastosowanie zabezpieczeń technicznych odnośnie utworów, z których korzystać będą również osoby poruszające się w ramach dozwolonego użytku prywatnego, doprowadzi w konsekwencji do sytuacji, w której osoby takie nie będą mogły zwielokrotnić utworu w celach prywatnych, np. w celu stworzenia kopii zapasowej<sup>54</sup>. Osobie prywatnej nie będzie natomiast przysługiwać żadne roszczenie do podmiotu uprawnionego o zdjęcie zastosowanych zabezpieczeń technicznych<sup>55</sup>. Ponadto, zauważyć należy również w tym kontekście, że w razie bezprawnego obejścia zabezpieczeń technicznych przez użytkownika końcowego, naraża się ona na roszczenia odszkodowawcze (niemal) tożsame z roszczeniami powstałymi wskutek naruszenia autorskich praw majątkowych (art. 79 ust. 4 pr. aut.). W konsekwencji, uprawnienie jedynie umacniające pozycję prawną podmiotu uprawnionego chronione jest tak samo, jak samo prawo autorskie.

W konsekwencji wrócić należy do postawionej na początku niniejszego referatu hipotezy badawczej. Jej wstępna weryfikacja pozwoliła na wyciągnięcie wniosku o dostosowaniu i odpowiednim wyważeniu interesów obu grup społecznych. Odniesienie tekstu normatywnego do realiów społeczeństwa informacyjnego neguje jednakże wcześniejsze wnioski i prowadzi do konstatacji, że współczesny system ochrony prawnoautorskiej nie stanowi przykładu wyważenia interesów obu zainteresowanych grup, a jest przejawem gwarancji legislacyjnej ekonomicznie

<sup>53</sup> Art. 5 dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym; zob. również Hoerer (2000).

<sup>54</sup> Nie wszystkie ustawodawstwa państw członkowskich UE wprowadziły bowiem wyłączenie ochrony skutecznych zabezpieczeń technicznych w sytuacji korzystania przez użytkownika końcowego z utworu w ramach instytucji dozwolonego użytku prywatnego; wśród nich są np. Niemcy.

<sup>55</sup> Takie roszczenie przewiduje co prawda polska ustawa w sposób pośredni (art. 79 ust. 4 pr. aut.), ale poddawana jest krytyce jego realna skuteczność (Barta, Markiewicz, 2010).

stabilnej pozycji prawnej podmiotów uprawnionych. Najprostsze i najczęstsze czynności użytkownika końcowego w Internecie obarczone są bowiem w większości poważnym ryzykiem roszczeń odszkodowawczych autorów. Taka sytuacja jest konsekwencją przyznania interesom podmiotów uprawnionych priorytetu nad interesami użytkowników końcowych. Z ekonomicznego punktu widzenia, działanie takie należy jednak określić jako krótkowzroczne. Po pierwsze bowiem, z ostatnich badań przeprowadzonych przez niemieckich i duńskich naukowców wynika, że nawet zwiększenie skuteczności dochodzenia roszczeń przeciwko internautom lub zamykanie kolejnych portali internetowych, przyczyniających się do naruszeń prawnoautorskich, pozostaje bez wpływu na poziom naruszeń praw autorskich oraz poziom sprzedaży utworów na rynku (najlepszym przykładem tego są przeprowadzone badania wskazywane na początku tego artykułu). Dobrym odzwierciedleniem tego stanu jest fakt, że od zamknięcia portalu Megaupload nie zwiększyły się wpływy ze sprzedaży biletów i płyt DVD dystrybutorów filmów i seriali. Po drugie, najaktywniejszą grupą osób, które chętne są do ponoszenia w adekwatnej wysokości opłat licencyjnych można znaleźć właśnie w Internecie. Po trzecie wreszcie, wielokrotnie wykazywano w badaniach naukowych i społecznych (np. Posner, 2003), że z ekonomicznego punktu widzenia lepiej jest wspierać powstawanie nowych utworów i kreatywność użytkowników niż ograniczać ich uprawnienia w sieciach internetowych.

.

## **BIBLIOGRAFIA**

- Barta J. (red.) (2007). *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*. Tom 13. Warszawa: C.H. Beck.
- Barta J., Markiewicz R. (2010). *Prawo autorskie*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Clark J. M. (1996). The answer to the machine is in the machine. W: P. B. Hugenholtz (red.), *The Future of Copyright in a Digital Environment*, s. 139-148. Amsterdam.
- Filmförderungsanstalt. Raport. Dostęp: [www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie\\_2011.pdf](http://www.ffa.de/downloads/publikationen/MEP-Studie_2011.pdf)
- Freiwald S. (2004). *Die private Vervielfältigung im digitalen Kontext am Beispiel des Filesharing*. Baden-Baden.
- Gordon W. J., Bone R. G., Copyright. W: B. Bouckaert, G. De Geest (red.), *Internet Encyclopedia of Law and Economics*. Dostęp: <http://encyclo.findlaw.com>
- Hoerer T. (2000). Entwurf einer EU-Richtlinie zum Urheberrecht in Informationsgesellschaft. Überlegungen zum Zwischenstand der Diskussion. *Multimedia und Recht*, str. 515 -521
- Chwalba J. (2008). Korzystanie z programów peer-to-peer a dozwolony użytek prywatny w prawie autorskim. *Zeszyty Naukowe Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ*, 102, 18-53.
- Kinsella N. S. (2001). Against Intellectual Property. *Journal of Libertarian Studies*, [<http://mises.org/books/against.pdf>]
- Lundblad N. (2002). Is The Answer to the Machine Really in the Machine? W: *IFIP Conference Proceedings*, s. 733-747.
- Marcinkowska, J. (2004). *Dozwolony użytek w prawie autorskim. Podstawowe zagadnienia*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Peukert C., Claussen J., *Piracy and Movie Revenues: Evidence from Megaupload*, SSRN. [<http://ssrn.com/abstract=2176246>]
- Posner R.A. (2003). *The Economic Structure of Intellectual Property Law*. London.
- Załoski W. (2006). Schemat ekonomicznego ujęcia prawa własności intelektualnej W: J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), *Ekonomiczna analiza w zastosowaniach prawniczych*, s. 107-109. Kraków: Wolters Kluwer.